BIULETYN informacyjny

WYDANIE CODZIENNE

WARSZAWA
SOBOTA
26 sierpnia 1944 r.

ROK VI — Nr. 63-271

Poruszone sumienie świata

Trwająca czwarty tydzień bohaterska walka Warszawy, w ostatnich dniach ponownie odezwała się w prasie światowej w sposób bardziej odpowiadający sytuacji.

W pierwszych tygodniach mieliśmy liczne głosy sympatii, solidarności, podziwu. Równocześnie jednak głosy te świadczyły, że najżyczliwsi nam nie zdają sobie sprawy z faktu, że tym wyrazom nie odpowiada stopień realnie udzielanej nam pomocy.

Głosy dochodzące obecnie mają już inny charakter. Są to głosy nietylko współczucia, lecz oburzenia. Sumienie świata dostrzegło, że moralne i faktyczne zobowiązania sojuszników w stosunku do Polski nie zostały wypełnione należycie.

Na szczególną uwagę zasługują tu głosy prasy amerykańskiej. Tak więc z racji Konferencji trzech mocarstw w sprawie przyszłego powojennego ustroju świata, szereg dzienników nowojorskich, z poczytnym **„Daily News“** na czele, ogłosiło artykuł stwierdzający, że duchy poległych w walkach warszawskich mają prawo zadać tej konferencji pytanie, co uczyniono dla Polski. **„Sprawa Polski jest sprawdzianem wszystkiego, co się mówi o 4-ch wolnościach“.**

Inne pismo nowojorskie, **„New York Daily News“** z dn. 22 b. m. stwierdza, że sprawa polska musi dominować nad wszystkimi sprawami, związanymi z wyborami przyszłego Prezydenta. **„Sprawa polska staje się programowym hasłem wyborczym“.**

„New York Sun“ w artykule wstępnym „O bohaterstwie Warszawy“ stwierdza, że nic nie może przeszkadzać wysyłaniu do Warszawy dalszego zaopatrzenia, czy nawet zrzucenia posiłków. **„New Leader“** z dnia 19 b. m. niesłychanie ostro atakuje Sowiety, przypisując im winę braku pomocy dla Warszawy, przyczem stwierdza, że brak ten nastąpił z powodów politycznych, nie wojskowych.

Podobnie oświetla sprawę szereg pism angielskich. Przykładem tego może być głos **„Daily Heralda“** z dnia 25 b. m. stwierdzającego, że „Zarówno Londyn, jak Moskwa wzywały do powstania i walki. Lud Warszawy usłuchał tego wezwania, zaryzykował życiem i nie robił sprytnych kombinacji politycznych. Ta chwila byłaby tragicznie splamiona, gdyby wszystkie czynniki, zdolne do niesienia pomocy, pomocy tej nie udzieliły“.

Szczególnie zdecydowane i ostre głosy rozlegają się w państwach neutralnych. Prasa szwedzka, szwajcarska, turecka ogłaszają teksty wezwań, nadawanych swego czesu przez sowiecką stację „Kościuszko“ i wzywających do powstania, walcząc w ten sposób z sowieckim argumentem, że wybuch powstania był nieuzgodniony. O tonie tej prasy świadczy charakterystyczny głos szwajcarskiego **„Baseler Nachrichten“**, stwierdzającego, że gdyby powstanie w Warszawie upadło dla braku pomocy, to można byłoby powiedzieć, że „w tym dniu Herod i Piłat z Pontu staliby się przyjaciółmi“.

Szczególnie żywo reagują na sprawy walczącej Warszawy robotnicze organizacje Anglii i Ameryyki. W Ameryce w sprawie tej wystąpili ostatnio przywódcy związków zawodowych w imieniu 14 milionów członków.

Notujemy powyższe fakty i głosy. W obliczu przedłużającej się walki mogą one mieć jeszcze pewne znaczenie praktyczne i wpłynąć na realne zwiększenie otrzymanej dotąd pomocy. W każdym zaś razie są świadectwem, że dotychczasowa ofiarna i bohaterska walka Warszawy przyczyniła się do przełamania szeregu przesądów na temat sprawy polskiej.

Swięto Królowej Korony Polskiej

W związku z przypadającą w dniu dzisiejszym uroczystością Matki Bożej Jasnogórskiej, Patronki i Królowej Korony Polskiej — Komendant Monter wydał rozkaz dotyczący uczczenia tego święta religijnego.

Ks. Dziekan Warszawskiego Okręgu z okazji uroczystości Matki Bożej Jasnogórskiej wydał „Apel do żołnierzy“, w którym wzywa, aby żołnierz polski „odtrącił precz wszelką małość i poniżenie moralne, sięgnął po wielkość i czystość swej duszy, ujrzał promienną i jasną Ojczyznę swą wolną i odrodzoną, ale w sprawiedliwości i miłości“.

Ukazała się również odezwa p.t. „Nowa Mobilizacja Walczącej Warszawy“, podpisana przez „Młodzież Warszawy“, wzywająca cały naród do zespolenia się w modlitwie i złożenia z całą ufnością losów powstańczej Warszawy w ręce Królowej Korony Polskiej, która „w dzień Swego święta da nam zwycięstwo“.

Dwudniowe obrady
Rady Jedności Narodowej

Rada Jedności Narodowej odbyła dwudniowe obrady w dniach 23 i 24 sierpnia. Oprócz członków RJN w obradach wzięli udział członkowie Krajowej Rady Ministrów oraz Komendant Okręgowy AK. Rada zapoznała się dokładnie z sytuacją polityczną Polski tak w zakresie polityki zagranicznej, jak i spraw wewnętrznych Komendant Warszawskiego Okręgu AK przedstawił militarne położenie obecnych działań, stwierdzając, że znajdujemy się w położeniu zupełnie pomyślnym. Po sprawozdaniach politycznym i wojskowym odbyła się dyskusja, po czym zapoznano się z projektami dwóch rozporządzeń Krajowej Rady Ministrów. Jedno z tych rozporządzeń dotyczy wyborów do kolegialnych organów samorządu terytorialnego oraz wyborów sołtysów i podsołtysów, drugie zaś tymczasowej ordynacji wyborczej do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych.

Audiencja u Papieża

— W dniu wczorajszym Premier Churchill przyjęty był przez Papieża na prywatnej audiencji, trwającej przeszło godzinę.

Zacięte walki na wielu odcinkach
Nowy sukces w Alei Sikorskiego

Całodzienne ciężkie walki toczyły w czwartek 24 b. m. oddziały AK na wszystkich odcinkach frontu.

Od północy z czwartku na piątek Warszawa słyszała nieustający prawie huk dalekich dział. Walka artyleryjska na przedmościu warszawskim przybrała znacznie na sile.

Nad miastem pojawiły się wczoraj rano samoloty rosyjskie i zrzuciły ulotki do żołnierzy niemieckich, wzywające ich do poddania się i przechodzenia na stronę sowiecką.

PAT podaje, że wczoraj na Pradze zarządzili Niemcy zgłoszenie się wszystkich mężczyzn do wyznaczonych punktów. Zapowiedziano, że każdy mężczyzna spotkany po oznaczonym terminie w innym miejscu — zostanie rozstrzelany. Nie wiadomo jeszcze jakie są zamiary niemieckie w stosunku do tych zebranyych Polaków. Zapewne chcą ich użyć do kopania doraźnyych umocnień. W nocy z 23 na 24 b. m. Niemcy przegnali mostem Kierbedzia z Pragi w kierunku Cytadeli kilka tysięcy ludzi.

Na moście Poniatowskiego — cisza.

STARE MIASTO — NIEUGIĘTE

Niemcy w dalszym ciągu kierują najcięższy ogień i najmocniejsze natarcia na opierające się nieugięcie barykady Starego Miasta. Po 10-godzinnej walce i trzykrotnych naszych przeciwuderzeniach Niemcy zdołali zająć część szpitala Jana Bożego.

CAFE — CLUB ZDOBYTY.

Wczoraj oddziały AK wykonały zwycięsko nowe uderzenie w śródmieściu: opanowano ważny narożnik Nowego Światu i Al. Sikorskiego, z kawiarnią Cafe - Club. Nie trzeba podkreślać znaczenia tego punktu, dokładnie naprzeciwko „fortecy BGK“. Dotychczas nie mamy szczegółów tej akcji. Wiadomo już, że żołnierze nasi oswobodzili w tym gmachu pewną liczbę Polaków, zatrzymanych tam przez niemiecką załogę.

W rejonie Pl. Małachowskiego i Ogrodu Saskiego Niemcy umacniają swoje stanowiska na tyłach Pałacu Raczyńskich (Krak. Przedm. 5). Na naszą placówkę przy Królewskiej 16 natarła niemiecka piechota pod osłoną czołgu — i podpaliła ten budynek. Mimo pożaru załoga nasza utrzymała swoje pozycje, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Na terenie Politechniki stała działalność patrolowa naszych oddziałów.

Na odcinku Em. Plater - Wspólna, Niemcy nie przejawili wczoraj żadnej inicjatywy bojowej.

PODCHODZIMY POD SEJM.

Sejm i Hotel Sejmowy na Wiejskiej stanowią mocny ośrodek niemiecki. Nasze barykady na Wiejskiej są pod stałym obstrzałem ich ckm i działka przeciwpancernego i muszą raz po raz być naprawiane.

Bunkier niemiecki w ogrodzie sejmowym, stanowiący punkt wyjściowy częstych wypadów nieprzyjaciela, spalono całkowicie. Coraz bliżej podchodzimy pod niemieckie gniazdo w Sejmie!

Uszkodzenia wywołane przez niemiecki obstrzał w czasie walki o „małą Pastę“ są dość znaczne — m. in. zniszczony jest front Biblioteki Publicznej na Koszykowej i szereg domów na Wilczej i Piusa.

Alianci na granicy Szwajcarii
Niemcy przed katastrofą na Bałkanach

We Francji w dalszym ciągu trwa wyniszczanie wojsk niemieckich w kotłach nad Sekwaną. **Zaobserwowano wielkie ruchy odwrotowe z wschodniego brzegu Sekwany, wskazujące na chęć szybkiego wycofywania się z Francji na granicę niemiecką.**

Wojska alianckiego południowego frontu inwazyjnego posuwają się szybko zarówno ku zachodowi jak północy. Liczba wziętych do niewoli jeńców przekroczyła już 20.000. Zajęto **Lyon, wielkie miasto w delinie Rodanu.**

Według doniesień szwajcarskich **wojska inwazyjne stanęły już nad granicą francusko - szwajcarską,** w okolicy jeziora Leman. Oznacza to znaczne zbliżenie się tych wojsk do granicy niemieckiej, od której dzieli je nie więcej, niżeli 200 km.

We Włoszech poważne sukcesy wojsk polskich. Wojska te przeszły w wielu punktach płynącą na przedpolach ostatniej orbonnej linii niemieckiej rzekę Metauro i zbliżyły się na odległość 14 kilometrów od ważnego portowego miasta Pesaro.

Na wschodzie szybkie sukcesy wojsk sowieckich w Rumunii. **Wojska te podsunęły się ku Gałaczowi, ważnemu portowi rumuńskiemu na Dunaju.** Na północy wojska sowieckie zajęły jedno z ważniejszych miast nadbałtyckich — Dorpat.

W związku z wypowiedzeniem wojny przez Rumunię Niemcom grozi na Bałkanach całkowita katastrofa wojskowa. Jedynym ratunkiem może tu być zapewne szybki odwrót i wycofanie całości sił, dotychczas stacjonowanych na Bałkanach.

Ogromne natężenie działań lotniczych nad Niemcami. W ciągu ostatnich 24 godzin czynnych było nad Niemcami około 3000 samolotów alianckich, bombardujących w pierwszym rzędzie fabryki benzyny syntetycznej.

Bułgaria wycofuje się z wojny

LONDYN, 25.8 — Były premier bułgarski — Muszanow— przedstawił w poselstwach brytyjskim i amerykańskim w Ankarze pełnomocnictwa rządu bułgarskiego do prowadzenia rokowań w imieniu Bułgarii w sprawie zawieszenia broni z Aliantami. Pełnomocnictwa te uznane zostały za wystarczające. Rządy angielski i amerykański obradują obecnie nad warunkami, jakie mają być przedstawione Bułgarii. Oba rzadv Alianckie są w stałym kontakcie z rządem sowieckim, który jak wiadomo nie jest w stanie wojny z Bułgarią.

Tym sposobem katastrofa niemiecka na Bałkanach postępuje w piorunującym tempie.

LONDYN, 25.8. — Rząd rumuński wypowiedział wojnę Rzeszy Niemieckiej.

Bukareszt jest całkowicie uwolniony od Niemców.

Rozmowy sowiecko-fińskie

— Według wiadomości ze Stockholmu rozpoczęto tam ponownie bezpośrednie rozmowy sowiecko - fińskie w sprawie wycofania się Finlandii z wojny.

PRZEGLĄD PRASY

Zhańbione imię narodu

Pod powyższym tytułem „Rzeczpospolita Polska“ z dnia 24 bm. poświęca artyk. jednej z najprzykrzejszych spraw naszej dzisiejszej rzeczywistości, to jest roli Ukraińców, jako zaciążnych siepaczy niemieckich w walce z ludnością polską. W sprawie tej pismo z całą słusznością dochodzi do następujących wniosków:

Patrzymy na to z najwyższym zdumieniem i najgłębszym bólem. Dla nas jest to nie tylko nasza własna Gehenna; widzimy tu także ponury tragizm narodu ukraińskiego. Ten niezrozumiały szlak obłędu policznego nie może przecież przynieść Ukraińcom żadnych korzyści bezpośrednich, boć postawili na kartę absolutnie przegraną, a nadomiar w najgruntowniejszy sposób demoralizuje i znieprawia naród ukraiński który pławi się we krwi niewinnych i plami się spełnianiem najnikczemniejszych rozkazów tyranii hitlerowskiej.

Czy to może być droga do wielkości narodu? Czy to może być legitymacja wstępu na szerszą arenę dziejową? Czy ktokolwiek na świecie zechce uścisnąć dłonie, zbroczone krwią niewinnie mordowanych?

Wojna szybko już zbliża się do końca. Klęska Niemiec, klęska nieuchronna i ostateczna, będzie także sromotną klęską ich jurgieltników i sługusów. Naród ukraiński sobie tylko będzie miał do zawdzięczenia swoje dalsze losy.

Pruszków woła o ratunek

Apel do Warszawy i świata

Z obozu koncentracyjnego, stworzonego przez Niemców w Pruszkowie, dotarł do walczącej Warszawy rozpaczliwy list uwięzionych. W obozie tym przebywa kilkadziesiąt tysięcy osób z Warszawy, spędzonych tu siłą bądź zagarniętych z pośród tych co zaufali wezwaniom niemieckim i dobrowolnie wyszli ze stolicy. Z 3-ch kobiet, które wyszły z tym listem z Pruszkowa, dwie zostały zastrzelone przez posterunki ukraińskie. List brzmi:

„Pruszków, 23. 8. Jest nas tutaj głodnych wiele tysięcy. Na miłość Boską, pomóżcie szybko, bo wymrzemy. Dajcie znać do Zarządu Polskiego Czerwon. Krzyża, aby szybko odszukali przedstawicieli Międzynarodowego Czerw. Krzyża lub Niemieckiego Czerw. Krzyża, wreszcie zwykłych cudzoziemców neutralnych. Muszą oni natychmiast ze sztandarem Cz. Krzyża lub swoim narodowym dostać się do Pruszkowa. Sama ich obecność uratuje nas. Mogą wyjednać wysłanie naszych starych kobiet po kartofle. Wieś chce nam pomóc, lecz nie wie jak. Nikt tu nie kieruje. U Niemców chaos. Każdy Polak da słowo, że wróci — i powróci. Nie traćcie ani dnia. Pamięć o nas Bóg nagrodzi zwycięstwem. Nieszczęśliwi uwięzieni“.

Polskie Radio w Warszawie nadało wczoraj wielokrotnie w 4-ch językach: polskim, francuskim, angielskim i niemieckim tekst listu, apelując do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o natychmiastową pomoc dla umęczonej w Pruszkowie ludności cywilnej. Radio Londyn powtórzyło wiadomości o obozie pruszkowskim i treść rozpaczliwego apelu w wielu andycjach.

Samotny posterunek

Nasz posterunek przy ulicy Królewskiej Nr 16 ma położenie, delikatnie mówiąc — szczególne. W najbliższym domu z prawej strony — Niemcy. W najbliższym domu z lewej — Niemcy. Z tyłu Ogród Saski, w którym jak wiadomo — też Niemcy. A z przodu jezdnia ulicy Królewskiej pod stałym niemieckim obstrzałem.

Przedwczoraj, 24 sierpnia, między godziną 16 a 17 Niemcy rozpoczęli na tę odosobnioną placówkę natarcie, mając na celu zniszczenie polskiego strażniczego posterunku.

Najpierw walić weń zaczęła od Ogrodu artyleria, a równocześnie przypełzł ulicą czołg i począł również bić w dom. Już poprzednie ataki ogniowe nadwyrężyły bardzo budynek, teraz zdawało się, że nie zostanie w nim kamień na kamieniu. Wyrwy muru rozpryskiwały się na wszystkie strony. Ogromna część ściany ścięta została jak nożem. Od strony Ogrodu Saskiego pod budynkiem spiętrzyła się masa gruzu.

I wtedy właśnie ruszyła do szturmu niemiecka piechota. Po wysokim zwalisku gruzów pięli się Niemcy do wnętrza budynku. Znacznej ich części udało się wtargnąć do środka.

Wówczas walka osiągnęła swój moment szczytowy. W kurzu i w tumanie zniszczeń, wśród nieustannych seryj broni maszynowej rozegrał się jeden ze wspaniałych epizodów Powstania.

W zwarciu się niemal bezpośrednim obrońców z wrogiem, w eksplozjach granatów i w ogniu strzałów pistoletowych — niemiecki szturm załamał się.

Jeszcze kilkanaście minut — i w gmachu nie było już żadnego Niemca, prócz dziesięciu niemieckich trupów, leżących nieruchomo na korytarzach i w izbach budynku. Meldunek Komendanta Obwodu ocenia ogólną liczbę strat niemieckich w czasie tego ataku, wraz z poległymi poza budynkiem i zasypanymi gruzem — na około 20 ludzi. Nasze straty—jeden człowiek.

Jak to się stało? Jak to być mogło, aby mając do czynienia z przeciwnikiem, który nas nieskończenie przewyższa uzbrojeniem — samotny posterunek na Królewskiej odniósł tak wspaniałe zwycięstwo?

Dowódca posterunku odpowiada na to pytanie w sposób zdumiewająco prosty: „Ludzie wytrwali na swych stanowiskach. Każdy okazał zdecydowaną postawę“. I to wszystko! Tak przynajmniej twierdzi dowódca samotnego postrunku na Królewskiej.

Ktoś kompetentny, którego zadaniem jest uogólnianie zjawisk życia wojennego Warszawy, w przeddzień opisanego tu epizodu złożył gdzie należy sprawozdanie, w którym m. in. czytamy::

„Widać wyraźnie, że chłopcy nasi zaprawili się w walce i wykazują znacznie większe niż na początku opanowanie nerwów i większą twardość. Braki w wyposażeniu i uzbrojeniu żołnierz nasz nadrabia męstwem, sprytem i podstępem. Nieprzyjaciel unika wyraźnie bezpośredniego starcia z naszymi oddziałami. Żołnierze nasi z dużym opanowaniem nerwów zezwalają na bliskie podsunięcie się nieprzyjaciela nawet czołgami do naszych pozycyj, celem skutecznego obrzucenia go butelkami z benzyną oraz rażenia ogniem granatów i pistoletów“.

Wiosek: samotny posterunek na Królewskiej nie jest wyjątkiem. Jest tylko najświeższym epizodem, ilustrującym zjawisko ogólne i szerokie.

Powstanie Warszawskie może być dumne ze swych żołnierzy.

MIGAWKI DNIA

Irytujące pytania

Istnieje w Warszawie cała kategoria ludzi, specjalizujących się w zadawaniu znajomym i nieznajomym irytujących pytań w rodzaju: kiedyż to się proszę pana skończy?

Ludzie ci po przeczytaniu większości wychodzących w pokaźnej ilości w Warszawie gazet, komunikatów, biuletynów, wysłuchaniu wszystkich audycyj radiowych, omówieniu w gronie przyjaciół i znajomych sytuacji na wszystkich frontach wciąż nic nie wiedzą, w niczem się nie orjentują i ciągle pytają: kiedy będzie koniec?

I cóż im odpowiedzieć: że tego i tego dnia, o tej a o tej godzinie, że dziś o pół do siódmej, czy jutro o trzeciej czterdzieści pięć?

Pomijając humorystyczną stronę takich rozmówek stwierdzić trzeba, że pytania tego rodzaju, zadawane zbyt często, wprost z przyzwyczajenia, mogą być szkodliwe dla ogólnego nastroju i bojowej postawy walczącej Warszawy. Tej Warszawy, która sumiennie pracuje i dobrze się bije, czując instynktem, że przede wszystkim od stopnia jej wysiłku zależy wcześniejszy lub późniejszy termin klęski Niemców i zupełnego oswobodzenia stolicy.

To też zadającym takie mądre pytania najlepiej bodaj odpowiedzieć: tym prędzej wojna o Warszawę się skończy, im szybciej zabierze się pan do pracy, której jest wbród, a której wykonywanie w prostej drodze prowadzi do ostatecznego wyzwolenia.

Zbigniew.

Drużyny ratownicze

— W śródmieściu w zakresie OPL działają specjalne drużyny ratownicze, zorganizowane przez Delegaturę. Drużyny te czynne były m. in. pod czas pożaru „drapacza chmur“ na Pl. Napoleona. W czasie ratowania płonących domów na ul. Widok zginął od kuli niemieckiej w dn. 18 b. m. komendant I-ej drużyny ratowniczej por. Florian (Sulima). (PAT).

Po obu stronach frontu

RADOM. Niemiecki okupant, spychany przez postępy wojsk sowieckich, znaczy terrorem ostatnie dni swego panowania. W całym okręgu trwają obławy i łapanki, głównie na mężczyzn. Wielką liczbę ludzi wywożą Niemcy na zachód.

Na terenach, zajętych już przez Armię Czerwoną zaznacza się silny nacisk w kierunku wstępowania Polaków do oddziałów Berlinga. Przejawy oporu w tym względzie spotykają się z reakcją w postaci rozbrajania oddziałów AK.

KRAKÓW. W mieście i okręgu Niemcy dokonywują wciąż nowych aresztowań. Ludność cierpi od rabunkowych rekwizycji, przeprowadzanych w ramach ewakuacji. Wkraczające wojska rosyjskie przeprowadzają rygorystyczne rekwizycje, bardzo uciążliwe dla ludności.

JAROSŁAW. Wkrótce po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną zostali aresztowani dwaj przedstawiciele władzy polskiej: burmistrz Jarosławia Schramm oraz komendant miasta z ramienia AK — Gajewski.

Trucicielel

Jak wiadomo w zdobytym budynku Komendy Policji oddziały AK zastały prócz Niemców kilkudziesięciu policjantów granatowych. Na podstawie ich zeznań stwierdzono, że w przeddzień naszego uderzenia na Komendę, Niemcy rozdzielali między policjantów polskich „wódkę“ a w rzeczywistości zgubny dla organizmu spirytus metylowy. Kilku policjantów granatowych wczoraj zmarło, wielu choruje.

Oszczędzaj elektryczność!

Patrol jeden z wielu

Róg Towarowej i Grzybowskiej. Godzina czwarta rano. Jeszcze mrok. Pod murami na wpół spalonych domów posuwa się czterech ludzi. Patrol Armii Krajowej mający do wykonania zadanie specjalne na terenie opanowanym przez nieprzyjaciela. Wszyscy czterej to wypróbowani żołnierze Armii podziemnej. Pseudonimy ich: Cyma, Bystry, Orzeł Kłos. Mają mężne serca i jak czasem bywa... złe uzbrojenie. Na czterech wszystkiego jeden kb i jeden rewolwer. Jedno drugie równoważy.

Właśnie na samym rogu nastąpiło spotkanie. Dowódzący patrolem podporucznik Cyma ujrzał przed sobą, wysuwających się z za węgła Ukraińców, i zakomenderował „ognia“. W sekundę potem idący tuż za nim bez broni żołnierz AK „Orzeł“ rzucił się — zupełnie jak wściekły pies — tak mówił później porucznik na najbliższego ukraińca i wyrwał mu pm. Równie jak Orzeł bezbronny Kłos rzucił się na innego i jął szarpać się z nim o karabin. Bystry i Cyma walili tymczasem z posiadanej broni do Ukraińców.

A wszystko to trwało znacznie krócej niż to się pisze. To była sekunda, może dwie.

Ukraińcy rzucili się w Grzybowską, nasi, już wszyscy uzbrojeni, pognali za nimi.

A potem... potem okazało się, że na Grzybowskiej, tuż za rogiem wypoczywała cała kompania ukraińska SS i stały w pogotowiu do akcji dwa czołgi.

No i bigos. Zaskoczeni Ukraińcy zaczęli walić na wszystkie strony, nie odróżniając w mroku swoich kolegów od naszych czterech zuchów. Kule gwizdały tu i tam. Któryś z Ukraińców wystrzelił w górę rakietę świetlną. A tymczasem nasz patrol, mając ciągle przed oczyma zadanie, jakie miał do wypełnienia, po przez ruiny dopalającego się jeszcze domu, udał się w dalszą drogę.

Tym razem wszyscy już byli uzbrojeni.

PSW Zygmunt.

Pośpiech! Ranni nie mogą czekać

Szpital podziemny

Szpitale polowe pracują w Warszawie w specjalnie trudnych warunkach. Wiele z nich znajduje się pod stałym obstrzałem lub też musi się mieścić w piwnicach i schronach. Odwiedzamy taki właśnie „podziemny“ szpital. Owiewa nas gorące, duszne powietrze. Wiatraczki elektryczne pracują w salach pomiędzy łóżkami, jest ich jednak za mało. Blade spocone twarze rannych świadczą o tym, że dokucza im brak powietrza.

„Marzymy o większej ilości wiatraczków“ — wyjaśnia komendantka szpitala dr. Justyna. Przydałyby się rozpylacze z wodą kolońską lub leśną. Kilka butel z tlenem byłoby dla rannych dobrodziejstwem. Brak nam również poduszek i koców. Przydałyby się nawet niewielkie poduszki z z tapczanów. A także najstarsze koce i kapy“.

„A jak przedstawia się sprawa wyżywienia?

„Właściwie dobrze“. Dzięki ofiarności społeczeństwa mamy nawet dla rannych jaja, masło i ryż. Pani N. przyniosła nam puszkę tłuszczu. Państwo R. zobowiązali się dostarczać co dzień prawdziwą czarną kawę. Odczuwamy tylko poważny brak witamin. Dałoby się temu zaradzić, gdybyśmy dostali pewną ilość kompotów w „wekach‘. Dla ciężko rannych potrzebne nam jest także czerwone wino, prawdziwa herbata i kwasek cytrynowy do lemoniad. Potrzebny jest sok z czarnych jagód i kakao. Szpital gotów byłby nawet wymienić na kakao posiadany cukier“.

„Czy brak narzędzi i lekarstw?”

„Lekarstw mamy dosyć. Natomiast potrzebny nam jest komplet narzędzi laryngologicznych i matowa lampa na 120 v ew. 220 v. Chorym brak również szczoteczek do zębów”.

„Czy są jeszcze jakieś braki?”

„Nie mamy w czym grzebać naszych umarłych. Gdybyż można było dostać trochę starych kap, prześcieradeł i koszul.“

Nie wątpimy, że nasi żołnierze otrzymają należne im: tlen, wodę leśną, witaminy, poduszki, i koce. Nie apelujemy więc do ofiarności Warszawian. Prosimy tylko o pośpiech! Ciężko ranni nie mogą czekać!

Zbiórka odbywa się od dziś w lokalu kuchni społecznej Szpitalna 8 u p. doktorowej Zaorskiej.

— **Sanitarne punkty dla ludności cywilnej** w Śródmieściu mieszczą się: Złota 27 i 62, **Poradnia dla dzieci** — Pańska 53, **Poradnia dentystyczna** — Śliska 28, **szpital zakaźny** — Sienna 84, **apteki** — Złota 31 i 44, Chmielna 58

Informacje z miasta

— **Największą prywatną bibliotekę** obejmującą ok. 30.000 tomów głównie z dziedziny polonistyki **udało się żołnierzom AK uratować przed zagładą** przez przeniesienie księgozbioru z domu na linii frontu w bezpieczne miejsce.

— **Sklepy żywnościowe i artykułów pierwszej potrzeby** w dzielnicy Południe **zostaną w najbliższym czasie otwarte.** Sprzedaży nie będą podlegały zapasy mąki, kaszy, fasoli i grochu które zabezpieczono do dyspozycji władz.

— **2.740 pogorzelców zostało ulokowanych** w dzielnicy Południe przez władze RGO przy wydatnej pomocy osób prywatnych które oddały pogorzelcom do dyspozycji swoje mieszkania.

— **Zbiórkę tłuszczów, cukru i odżywek dla karmiących i niemowląt** przeprowadzają w dzielnicy Południe Komitety RGO i harcerstwo.

— **YMCA współpracuje z PŻ** (Pomoc Żołnierzowi), organizując gospody i świetlice dla żołnierzy AK. W miarę poprawy warunków pracy YMCA ma zamiar rozszerzyć zakres pracy w dziedzinie opieki społecznej i kulturalnej.

— **W Warszawie powołano do życia kierownictwo spraw sanitarnych i szpitalnictwa,** jako odpowiednik władz samorządu stolicy. Będzie ono prowadziło kontrolę sanitarną na terenie miasta za pośrednictwem 4 powstałych ośrodków zdrowia, szpitalnictwa i przychodni dla chorych, rozszerzy opiekę lekarską dla ludności Warszawy (na czas walk będzie ona bezpłatna) oraz uruchomi dalsze punkty **mleczne dla ratowania życia niemowląt.**

Delegatury Śródmieścia

— Rejon Delegatury Śródmieścia podzielony jest na 10 dzielnic, z czego 4 są dzielnicami przyfrontowymi. Rejon ten liczy obecnie 10.500 mieszkańców stałych i 9.500 uchodźców, w tym 260 dzieci do lat 3.

WZW

POSZUKIWANIA ZAGINIONYCH

Tadeusz Ostrowski z żoną dajcie znać o sobie pod adresem: „Pobog" Drużyna Osłonowa W. Z. W. — Matka ze mną. ● Wacek W. prosi Zbyszka lub Ojca o wiadomość na Moniuszki do doktora. Kazik poza Warszawą. ● Majka prosi Bolka o wiadomość. ● Dziunia jest u siebie na Hożej. Prosi siostrę Genię o wiadomość Hoża 45. ● Sanitariuszki Hala Szp. Zocha Trz. i Danka March. dajcie znać o sobie. Główna Poczta Polowa 75a Hel. ● Grupa „Krokodyla" z W3 pozdrawia „Szwalnię" Żywią i Bronią. Zygmunt padł 24.VIII. Co słychać na Nowym Mieście 23—13. Basak. Czy Piusa 31 jeszcze istnieje?

Krawczykówna Alina prosi o wiadomość rodzinę. Tamka 31 m. 21 p. Lechowska. ● Strusińskiego Bonifacego i Krasnodębskiego Tadeusza poszukuje rodzina. Browarna 2. ● Bujak Józef prosi żonę Jadzię o wiadomość. Szpitalna 12. OPL. ● Scholz Zuzanna zawiadamia męża, że jest z córkami na Boduena 6, schron. ● Olgierd S. z Piusa prosi o wiadomość przez B. I. rodzinę. ● Jaworowska Maria z dzieckiem prosi o wiadomość o mężu Wiktorze. Adres dawny. ● Gowałkiewicz Stanisława prosi o wiadomość matkę. Skrzynka Pocztowa 3. ● Raciborska szuka siostrzenicy Irenki i bliskich. Sienkiewicza 3 lub Górskiego 3 m. 8. ● Wacława Szelemetko poszukuje syna Jerzego Kulińskiego, Skorupki 8 m. 1. ● Maria Ciszakówna Wolska 86, — poszukuje matka. ● Mieczysław Bielewicz Krochmalna 83 poszukuje syna Jrka. Rodzice Marszałkowska 55. ● Matka poszukuje Jana Bobroswkiego z żoną i córeczką. Hoża 58 m. 2. ● Irena Ludwigowa prosi o wiadomość Karola Rościszewskiego i Marię Pohorecką, Poznańska 23. ● Felicja i Wicia proszą o wiadomość Marszałkowska 81a, Kornacka. ● Eugeniusz Wilczek z ul. Wilczej 31 poszukuje Krzysztofa Wilczka i Jerzego Rowińskiego. ● Felicja Głodzińska poszukuje męża Adama, Koszykowa 49 m. 4. ● Hanka prosi o wiadomość Marię Rościszewską. Śniadeckich 9 m. 107. ● Hanka prosi o wiadomość Janusza z Rakowieckiej. Jest na Wlczej u Marysi. ● Agnieszka i Janka z Pl. Unii są na Wilczej. Proszą o wiadomość Józię i Martę. ● Ala z Koszykowej poszukuje Buśki i Kazika. Wiadomość na Koszykową. ● Szczesny ostkowski prosi Hankę o wadomość na Mokotowską. ● Jadwiga Hamielowa, Krucza 9 m. 24 prosi o wiadomość Stefę Łazarewicz i jej rodzinę. Żolibórz, Krasińskiego 10 m. 48. ● Irena Koszutska poszukuje Marii Koszutskiej. Wiadomość, Noakowskiego 12 m. 3. ● Marian Kozłowski, Krucza 9 m. 21 poszukuje Eugenii Michalewskiej z Nowogrodzkiej 75, Zakład ks. Boduena. Ktokolwiek by wiedział o losie mieszkańców wymienionego terenu, proszony jest o zawiadomenie. ● Alina Wojszycka proszoa o zawiadomienie matki: Marszałkowska 62 m. 10. ● Siennicka Janina prosi o wiadomość o córce. Wiadomość do P. C. K. Wilcza 61. ● Gustaw Agasińsk prosi o wiadomość o Franku, Toli Czajkowskiej. Halina sdrowa. Skorupki 5 m. 3. ● Jurek-Konrad prosi o wiadomość Ewę z Koźlej, Skorupki 5 m. 3. ● Wanda Drewnowska, Koszykowa 45 m. 4 poszukuje matki Rohnowej i ciotki Lesser. ● Dr. Bronsław Sabat, Jaworzyńska 11 m. 8 poszukuje żony Zofii i wnuczek. ● Stefania Rummel, Koszykowa 45 m. 4, poszukuje córek: Elżuni i Zolki oraz matki Zofii Sabat i Julii Szyller, z Rakowieckiej 9. ● Go i Hanka z Walecznych proszą o wiadomości od Jurka i Ani, Krucza 12 m. 4. ● Janina Seroczyńska, 6-go Sierpnia 58 proszona o wiadomość do Leny, Koszykowa 44 m. 19. ● Leonard Szlagier z Al. Jerozolimskich żyje i prosi o wiadomość o córce Marii, Koszykowa 44. ● Maria Hauser z dziećmi prosi o wiadomość o mężu. Marszałkowska 51 m. 6. ● ppor. Jedrasa, Duglasa, Zbyszka poszukuje Władek Lubicz. Wiadomość, pocztą polową. Lwowska 17 m. 8. ● Wanda i Monika

(Dalszy ciąg na odwrocie)

proszą Mieczysława Godlewskiego o wiadomość na Piusa 62. ● Janiszowski Stefan zawiadamia Ninę, że mieszka obecnie Wilcza 29. ● Barbara Klinowa znajduje się na Marszałkowskiej 62 m. 2. Prosi o wiadomości o mężu i rodzinie. ● Zbyszek Napiorkowski z ul. Kazimierzowskiej 28 proszony jest o wiadomość dla Zofii Maliszewskiej, Krucza 9 m. 22. ● Ewa Perko z ul. Siennej 90 proszona o wiadomość dla córki. Krucza 9 m. 22. ● Maria Zajdel - Małczyńska znajduje się Hoża 5 u Woźniców. ● Duszyńska Jadwiga i Krysiewicz Stefania są, Hoża 20 m. 13. ● Stefan K. z Otwocka prosi Irenę O. Z Nowego Światu o wiadomość: Poczta polowa Nr. 75-a dla strzelca Stefana. ● Jankowska Halina, Piusa 45 proszona o wiadomość i adres. ● Helena Kalinowska z Bagateli 13 jest przy ul. Wilczej 31 m. 20. Prosi synów i męża o wiadomość. ● Stanisława Sokołowska z ul. Flory 3 zawiadamia męża Józefa, że jest Marszałkowska 60 m 2 z dzieckiem i matką. ● Ewa Buterlewicz jest na Wspólnej 52 m. 6. Szuka rodziców. ● Irena Becker zawiadamia syna, że znajduje się w kinie „Imperial“ na Marszałkowskiej 56. ●Helena Konopka, zamieszkała Oleandrów 4, poszukuje rodziców. Kino „Imperial“ Marszałkowska 56. ● Edward Sosnowski (Wąż), poszukuje syna Teoora (Wierzba), rannego w akcji na Pałac Blanka, a następnie został przewieziony do punktu sanitarnego na Daniłowiczowską. Wiadomość: Sztab VII Obwodu, pluton żandarmerii, kpt. Wąż. ● Ktoby wiedział, gdzie się znajduje dr. Leon Kuliszewski, proszony jest o zawiadomienie rodziny. Wspólna 35 m. 17. ● Wiadomość dla syna Romana, Ul. Krasickiego 14: Matka, Danusia, Boguś i Zbysio zdrowi. Są na Hożej 19. Marysia i Zenon na Pradze.

Gałecki Czesław niezwłocznie oczekuje córki Krystyny Wspólna 24. ● „Kryst“ Mieczysław proszony o wiadomość — Krystyna Tamka 33a. ● Rokiccy Romanowie poszukują Ou, Irki, Zbyszka, Kaszubskich, Komorowskich, Reutów w Warszawie. ● Wacia, Wanda, Stefan z Tamki żyją — proszą o wiadomość z Freta 39. ● Wyganowskiego Wojciecha — matka Hania Marszałkowska 40. ● Aniela i Lusia proszą wiadomość o matce, Treterowej i rodzinie z kolonii Staszyca Szpitalna 4 m. 8. ● „Bończa z D. I.“ zawiadamia Lucka, że jest zdrów i cały wraz z rodziną na Sosnowej 12, bliższa wiadomość u Ludwika. Jeżeli możecie przejdźcie do niego. ● Lilka prosi o wiadomość Halę Gruszecką i panią Mirę Sienna 21● Lilka prosi o wiadomość Józefę i Halinę Głębockie Sienna 21. ● Jakubowscy z Żelaznej 83 zawiadamiają, że żyją i znajdują się na Siennej 21. ● Jadwiga Paśnicka Widok 16 poszukuje poor. „Traszę“. ● Stefek prosi o wiadomość matkę, siostrę Olę i szwagra Stanisława z Bielańskiej 16, brata Lolka oraz bratową z Targowej 41 i kuzynkę Anielkę S. pod adresem: Szpitalna 12 Sołtyniak Antoni (dla Stefka). ● Antoni Szabłowski, Szwoleżerów — prosi rodzinę o wiadomość Szpitalna 12. ● Michał Garnysz zawiadamia p. Kamińskiego Wązki-Dunaj 3, że jest zdrów N. Świat 56. ● Alina Mihajowa proszona jest o wiadomość Czackiego 3-5 OPL Mihaj. ● Benita prosi p. Władysławę o wiadomość Przeskok 2. ● Stef gdzie jesteś? Pracuję w centrum, zdrowa. Anusia ● Budzyńskich na Żoliborzu zawiadamia Zosia. Zdrowa. ● Janusz z Piotrkiem z Żoliborza zdrowi. ● Bartel poszukuje Krajewskiego Mietka Zgoda 12. ● ● Kubicką ciocię Wandę al. Sikorskiego 17 oraz zakonnice Hoża 53 pozdrawia ksiądz Eugeniusz. ● Galperyn Józef prosi o wiadomość o Zdzisławie i Zbigniewie Chmielna 21-13 ● Opałło Irena i Stanisław proszą o wiadomość syna Tadeusza — Pańska 35.

Codziennie wpływa do Biuletynu Informacyjnego około tysiąca poszukiwań zaginionych. Drukować możemy najwyżej 130 — 150 zgłoszeń. Nie gwarantujemy żadnego terminu umieszczenia zgłoszeń.